Sygn. akt V ACa 999/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Janas (spr.)
Sędziowie:	SA Zofia Kołaczyk SA Wiesława Namirska
Protokolant:	Diana Starzyk

po rozpoznaniu w dniu 5 stycznia 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. W.

przeciwko J. O.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 22 października 2015r., sygn. akt X GC 331/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Wiesława Namirska	SSA Aleksandra Janas	SSA Zofia Kołaczyk

Sygn. akt V ACa 999/15

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 28 kwietnia 2014r. powód Ł. W. domagał się zasadzenia od pozwanego J. O. kwoty 99.850,22zł wraz z ustawowymi odsetkami od 27 marca 2014r. oraz kosztami procesu. Uzasadniając żądanie podał,

że w dniu 31 marca 2010r. strony zawarły umowę zlecenia, na podstawie której powód był zobowiązany do wykonania czynności polegających na zawarciu umów cesji i subrogacji z wierzycielami (...)Szpitala (...) we W.. W umowie tej strony ustaliły wynagrodzenie netto w wysokości odpowiadającej wartości nadwyżki zysków osiągniętych wskutek wykonania zlecenia, rozumianej jako wartość pieniężna przekraczająca oprocentowanie w wysokości 19% w skali roku od kwoty kapitału zainwestowanego w transakcję przez pozwanego J. O.. W wykonaniu tej umowy powód podjął czynności, które skutkowały nabyciem przez pozwanego wierzytelności wobec Szpitala, a następnie zawarciem w dniu 10 września 2010r. porozumienia przewidującego harmonogram spłaty zadłużenia. W dniu 7 października 2010r. powód wystawił pozwanemu fakturę obejmującą częściowe wynagrodzenie w wysokości 53.881,62zł netto, którą pozwany uiścił (powiększoną o podatek VAT). Następnie 13 marca 2014r. powód wystawił kolejną fakturę na pozostałą część wynagrodzenia w wysokości 99.850,22zł brutto, zgodnie z ostatecznym rozliczeniem umowy, które miało zostać dokonane po zakończeniu spłaty zadłużenia przez Szpital. Pozwany nie uiścił należności i nie zareagował na wezwanie do zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwany J. O. domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Nie kwestionując faktu, że strony pozostawały w stosunku umownym podniósł, że wynikał on nie ze wskazanej w pozwie umowy z 31 marca 2010r., lecz z umowy z 19 kwietnia 2010r. Powód wykonał zlecenie przewidziane w tej umowie i otrzymał za nie wynagrodzenie w pełnej wysokości, określone fakturą VAT z 7 października 2010r. Wskazał także, że strony pozostawały w stałych relacjach gospodarczych, przedmiotem których było pozyskiwanie przez powoda placówek służby zdrowia, które potrzebowały finansowania. Pozwany zapewniał takie środki, czy to poprzez udzielenie pożyczki czy przez nabycie wierzytelności wobec szpitali i ich rozłożenie na raty. Podstawą płatności każdorazowo był harmonogram spłaty, stanowiący załącznik do umowy zawieranej ze szpitalem, a nie faktycznie dokonywane spłaty zadłużenia. Pozwany podniósł też, że

zawierane przez strony umowy zawsze przewidywały, że zapłata należnego powodowi wynagrodzenia nastąpi jednorazowo, nie było zatem podstaw do wystawiania faktur częściowych i takiego charakteru nie miała również faktura z 7 października 2010r. Niezależnie od powyższego pozwany podniósł zarzut przedawnienia dochodzonych należności.

Wyrokiem z 22 października 2015r. Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu w wysokości 3.617zł. Sąd ten ustalił, że w dniu 31 marca 2010r. strony zawarły umowę zlecenia, na podstawie której powód zobowiązał się do wykonania prac i czynności polegających na zawarciu umów cesji i subrogacji z wierzycielami Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej zmierzających do nabycia wierzytelności wobec Szpitala. Strony zawarły też umowę zlecenia z dnia 19 kwietnia 2010r., na podstawie której powód zobowiązał się do prac i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania z Zespołem (...) we W.. Przy wykonywaniu zlecenia powód miał działać w imieniu własnym, lecz na rachunek pozwanego. Pozwany miał natomiast udzielać powodowi zaliczek w wysokości odpowiadającej kwotom zakupu wierzytelności, najpóźniej w dniu dokonania przez powoda płatności. Umowa została zawarta na okres od 19 kwietnia 2010r. do dnia 31 lipca 2010r. Z tytułu wykonania zlecenia pozwany miał zapłacić powodowi wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej wartości nadwyżki zysków osiągniętych wskutek wykonania zlecenia na podstawie wystawionej przez powoda faktury. Przez nadwyżkę zysków określoną w ust. 1 strony rozumiały wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w wysokości 19% w skali roku. Wynagrodzenie miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia przez powoda stosownej faktury, z tym, że mogło to nastąpić w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez Szpital pierwszej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania. Wysokość wynagrodzenia była podana według wartości netto, tj. bez uwzględnienia podatku od towarów i usług. W wykonaniu umowy w dniu 23 czerwca 2010r. powód nabył od (...)Spółki z o.o. we W. bezsporne, wymagalne i nieprzedawnione wierzytelności o zapłatę w łącznej kwocie 1.157.229,83 zł, na którą składała się należność główna w wysokości 1.050.414,45zł oraz należności odsetkowe w wysokości 106.815,38zł w stosunku do (...)Szpitala (...)we W.. Wierzytelność ta została następnie przelana na rzecz pozwanego, który w dniu 10 września 2010r. zawarł ze Szpitalem

porozumienie dotyczące spłaty zadłużenia. Szpital zobowiązał się do zapłaty na rzecz pozwanego kwoty w wysokości 1.187.021,85zł w ratach, zgodnie z harmonogramem stanowiącym załącznik do porozumienia i uwzględniającym również prowizję pozwanego w wysokości 30.000zł. Szpital dokonywał wpłat rat na rzecz pozwanego wynikających z tej umowy, jednak w zakresie realizacji porozumienia kontaktował się z powodem, który cały czas się tą sprawą interesował. Z tytułu obsługi finansowej dnia 7 października 2015r. powód wystawił na rzecz pozwanego fakturę VAT w wysokości 65.735,58zł brutto (53.881,62 netto), którą pozwany w całości uiścił. Następnie dniu 13 marca 2014r. powód wystawił na rzecz pozwanego fakturę VAT nr (...) z tytułu obsługi finansowej porozumienia z dnia 10 września 2010r., obejmującą wynagrodzenie częściowe w wysokości 99.850,22zł (81.179,04zł netto), a dalej pismem z dnia 25 marca 2014r. wezwał pozwanego do zapłaty należności. Sąd Okręgowy ustalił też, że wyrokami z dnia 9 grudnia 2013r. (sygn. akt V GC 779/12) i 4 marca 2014r. (sygn. akt V GC 354/12) Sąd Rejonowy w Legnicy oddalił powództwa powoda w całości i że sprawy te nie dotyczyły umów będących przedmiotem niniejszego postępowania.

W oparciu o powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie jest zasadne, a nawet gdyby było to dochodzone roszczenie uległo przedawnieniu. Wskazał, że podstawą stosunku prawnego, jaki łączył strony, była umowa z 19 kwietnia 2010r., dotycząca obsługi finansowej i doprowadzenia do zawarcia umowy finansującej zobowiązania Zespołu (...) we W., a zatem odnosząca się do tego konkretnego zadania. Uznał też Sąd, że nie ma żadnych podstaw aby ponad tę umowę stawiać regulacje umowy z dnia 31 marca 2010r., która z kolei miała charakter ogólny, a nadto była wcześniejsza od umowy z 19 kwietnia 2010r., która winna mieć pierwszeństwo zastosowania jako szczegółowa i późniejsza. Wskazując na sposób sformułowania zasad rozliczania pomiędzy stronami przewidziany w umowie z 19 kwietnia 2010r. ("w wysokości odpowiadającej wartości nadwyżki zysków osiągniętych wskutek wykonywania zlecenia" przy czym "przez nadwyżkę zysków (...) rozumie się wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania, zainwestowanego przez zleceniodawcę, kapitału w wysokości 19% w skali roku") stwierdził Sąd, że to ogólne sformułowanie nie pozwala w jednoznaczny sposób wskazać w jaki sposób miało być wyliczone wynagrodzenie powoda. Miał przy tym na uwadze bezsporną okoliczność, że w dniu 7 października 2010 r. powód wystawił pozwanemu fakturę na kwotę 65.735,58zł tytułem należnego wynagrodzenia, a pozwany tę kwotę zapłacił. Podkreślił też Sąd, że do

faktury powód załączył wyliczenie należnego mu wynagrodzenia, oparte o harmonogram spłaty zadłużenia przez Szpital, a sama faktura nie zawierała żadnej wzmianki o tym, aby miała być mieć częściowy charakter. Na tej podstawie Sąd wysnuł wniosek, że faktura obejmowała całość wynagrodzenia powoda, a dołączone do niej wyliczenie tego wynagrodzenia było akceptowane przez obie strony. Stwierdził też, że ani faktura, ani dołączone do niej wyliczenie nie dawały żadnych podstaw do twierdzeń, że w owym czasie którakolwiek ze stron uważała, że kwota wskazana w fakturze stanowi jedynie część należności powoda. Stanowisko swoje uzasadnił również tym, że powód nie był w stanie wyjaśnić z jakich przyczyn do faktury dołączono wyliczenie, skoro miała ona obejmować jedynie część należności. Powyższe konkluzje w ocenie Sądu wspierał również fakt, że kolejną fakturę powód wystawił dopiero w dniu 13 marca 2014r., podczas gdy zgodnie z umową z dnia 19 kwietnia 2010 r. mógł ją wystawić w dniu 28 października 2010 r., a zgodnie z umową z dnia 31 marca 2010r. – w dniu 1 marca 2011r.

Z tych przyczyn Sąd uznał, że powodowi nie przysługuje dochodzone roszczenie, a nawet gdyby tak było, uznał, że jest ono przedawnione z uwagi na upływ trzyletniego terminu, o jakim mowa w art.118 k.p.c. Wskazał, że umowa stron miała mieszany charakter ponieważ zawierała zarówno elementy zlecenia, jaki umowy o dzieło, a w konsekwencji wynikające z niej roszczenia powoda, których wymagalność nastąpiła w okresie dłuższym niż okres trzyletni poprzedzających wniesienie pozwu (tj. przed 28 kwietnia 2011r.) uległy przedawnieniu. Przywołał też art.120 § 1 k.c. i stwierdził, że dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia pozostaje bez znaczenia kiedy powód podjął czynności przewidziane umową, a w szczególności kiedy wystawił fakturę, istotne jest kiedy roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby powód podjął potrzebne czynności w najwcześniej możliwym terminie. Zgodnie z § 8 ust. 3 umową z dnia 19 kwietnia 2010 r. powód mógł to uczynić w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez Szpital pierwszej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania, a faktura była płatna w terminie 7 dni. Termin płatności pierwszej raty przypadał na dzień 30 września 2010 r. Było między stronami bezsporne, że faktyczna zapłata tej raty miała miejsce w dniu 28 września 2010r. Powód powinien zatem wystawić fakturę w dniu 28 października 2010r., a termin wymagalności

roszczenia powoda przypadłby w dniu 4 listopada 2010r. Roszczenie to przedawniłoby się w dniu 4 listopada 2013r., a więc przed dniem wniesienia powództwa. Jak wskazał Sąd Okręgowy, fakt przedawnienia roszczenia powoda nie uległby zmianie nawet gdyby przyjąć, że termin wymagalności tego roszczenia należy ustalić w oparciu o umowę z dnia 31 marca 2010 r. (z aneksem z dnia 15 października

2010r.). Zgodnie bowiem z § 8 ust. 3 tej umowy (po zmianie dokonanej aneksem z dnia 15 października 2010r.) termin płatności wynagrodzenia powoda następował po upływie 7 dni od daty wystawienia faktury, która z kolei mogła być wystawiona po zapłacie 6 raty zadłużenia. Termin płatności 6 raty następował w dniu 28 lutego 2011r. Było między stronami bezsporne, że faktyczna zapłata nastąpiła w dniu 1 marca 2011r. W tym więc dniu mógł powód wystawić fakturę, która byłaby płatna w dniu 8 marca 2011r. Termin przedawnienia roszczenia powoda nastąpiłby więc w dniu 8 marca 2014r., a więc przed dniem wniesienia pozwu. Sąd Okręgowy doszedł też do przekonania, że wbrew twierdzeniom powoda termin przedawnienia wskazanych roszczeń nie uległ przerwaniu na skutek zawezwania do próby ugodowej z dnia 14 czerwca 2013r. ponieważ złożony przez niego wniosek nie precyzował roszczenia w zakresie objętym niniejszym sporem, Sąd powziął też wątpliwości czy w istocie ogóle dotyczył roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie. Na tej podstawie powództwo oddalono, a o kosztach procesu rozstrzygnięto zgodnie z art. 98 k.p.c.

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił naruszenie prawa procesowego, a to art.328 § 2 k.p.c., art.233 § 1 k.p.c. oraz art.217 § 3 k.p.c. w związku z art.227 k.p.c. i art.278 § 1 k.p.c., mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a także naruszenie prawa procesowego, tj. art.744 k.c., 65 § 2 k.c., art.353^1 k.c. i art.123 § 1 pkt 1 k.c., które to zarzuty szeroko w swej apelacji umotywował. Na tej podstawie domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja nie znajduje usprawiedliwionych podstaw prawnych.

Sąd Okręgowy nie naruszył zasad oceny dowodów wynikających z art.233 § 1 k.p.c., a ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia okazały się prawidłowe.

Skarżący zarzucił między innymi niewłaściwe zastosowanie art.233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zeznań świadków M. S., A. M., A. S.oraz samego powoda co do tego, że zapłata należnego powodowi wynagrodzenia miała nastąpić po wykonaniu całego zlecenia. Twierdzenia powoda są niekonsekwentne – z jednej bowiem strony twierdzi on, że ustalenie wysokości zysku mogło nastąpić dopiero po dokonaniu wszystkich wpłat przez dłużnika, co rodziłoby konieczność ostatecznego rozliczenia dopiero

po zapłacie ostatniej raty, z drugiej jednak strony w sposób nie budzący wątpliwości wyliczenie dochodzonej w niniejszej sprawie kwoty oparł na harmonogramie wpłat, a nie na wpłatach rzeczywistych. Zeznania świadka M. S. koncentrują się na tej wersji stanowiska powoda, z której wynika, że rozliczenie miało nastąpić na podstawie rzeczywistych wpłat, choć ostatecznie sam powód czyni harmonogram podstawą żądania pozwu. Należy mieć też na uwadze, że świadek jest żoną powoda i jego współpracownikiem w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, wobec czego w naturalny sposób utożsamia się z interesem męża. Niezależnie od powyższego wskazany przez świadka sposób rozliczeń pozostaje w sprzeczności z innymi zebranymi w sprawie dowodami, o czym niżej. Również z zeznańA.S., prowadzącego obsługę księgową powoda, wynika, że rozliczenie miało nastąpić po całkowitej spłacie zadłużenia, wobec czego z przyczyn wskazanych przy ocenie zeznań M. S. także te zeznania nie są miarodajne – świadek pozostaje bliskim współpracownikiem powoda, a jego zeznania, podobnie jak zeznania M. S. są sprzeczne z innymi dowodami, które oceniono jako wiarygodne. Jeśli natomiast idzie o zeznania świadka A. M., która w okresie zawierania porozumienia z pozwanym co do spłaty zadłużenia i realizacji wynikających z tego porozumienia obowiązków pełniła funkcję głównego księgowego ZOZ we W., wynika z nich jasno, że świadek nie miała wiedzy o zasadach, na których następowało rozliczenie między stronami. Faktem jest, że w sprawach związanych ze zapłatą rozłożonego na raty długu kontaktowała się z wyłącznie powodem. Jest to jednak o tyle zrozumiałe, że to powód, z

którym negocjowała zawarcie porozumienia dotyczącego spłaty długu szpitala był jej znany, a nie pozwany, którego nigdy nie widziała i z którym nie miała żadnego kontaktu.

Co do zarzutu naruszenia art.328 § 2 k.p.c. trzeba stwierdzić, że może on odnieść skutek jedynie w tych wypadkach, w których z uwagi na wady uzasadnienia zaskarżone orzeczenie wymyka się kontroli instancyjnej. Innymi słowy chodzi o takie sytuacje, gdy nie sposób prześledzić toku myślenia, jaki doprowadził sąd do wydania orzeczenia określonej treści. Wypadek tego rodzaju w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi. Uzasadnienie wyroku zapadłego w Sądzie Okręgowym w Gliwicach zawiera wszystkie niezbędne elementy, co pozwala stwierdzić jakimi przesłankami kierował się ten Sąd oddalając powództwo.

Jak wynika ze zgromadzonych w sprawie dowodów oraz okoliczności niespornych, w dniu 31 marca 2010r. strony, kontynuując wcześniejszą współpracę, zawarły umowę określoną jako zlecenie. Na tej podstawie powód jako zleceniobiorca zobowiązał się do

wykonania prac (usług) i czynności polegających na zawarciu umów cesji i subrogacji z wierzycielami samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, zmierzających do nabycia wierzytelności przysługujących wobec tych podmiotów. Jako czynność dodatkową określono zawarcie porozumienia z dłużnikami w celu spłaty nabytych wierzytelności. Przy wykonywaniu umowy zleceniobiorca miał działać w imieniu własnym, lecz na rachunek zleceniodawcy i po wykonaniu zlecenia zobowiązany był do przeniesienia na zleceniodawcę wszelkich nabytych praw. W umowie przewidziano również, że z tytułu wykonania zlecenia powód jako zleceniobiorca otrzyma wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej wartości nadwyżki zysków osiągniętych wskutek wykonywania zlecenia, na podstawie wystawionej przez zleceniobiorcę faktury. Przez nadwyżkę tę rozumiano wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania, zainwestowanego przez zleceniodawcę kapitału w wysokości 19%. Wynagrodzenie miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia faktury, wystawionej po wykonaniu całego zlecenia (umowa z 31 marca 2010r., k.23-25). Pomiędzy stronami wytworzyła się praktyka polegająca na tym, że powód jako osoba znająca rynek długów szpitalnych wyszukiwał podmioty (szpitale) potrzebujące finansowania, czy to w postaci pożyczki czy rozłożenia na raty należności już wymagalnych, natomiast pozwany dostarczał środków pieniężnych, które umożliwiały to finansowanie. Po wyszukaniu konkretnego szpitala strony zawierały umowę, która odnosiła się tylko do tego jednego podmiotu (niesporne). Podobnie rzecz się miała z finansowaniem zobowiązania Zespołu (...) we W. – w dniu 19 kwietnia 2010r. strony zawarły umowę także oznaczoną jako zlecenie, na podstawie której powód jako zleceniobiorca zobowiązał się do wykonania prac (usług) i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania tego szpitala. Strony w taki sam sposób jak w umowie z 31 marca 2010r. określiły też sposób działania zleceniobiorcy i jego obowiązki po wykonaniu zlecenia, a także wysokość wynagrodzenia. Odmiennie niż w poprzedniej umowie przewidziano natomiast, że tak wyliczona wysokość wynagrodzenia będzie wartością netto, do której należy doliczyć jeszcze należny podatek VAT, natomiast samo wynagrodzenie miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia przez zleceniobiorcę stosownej faktury, przy czym winno to nastąpić w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez Szpital pierwszej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania (umowa z 19 kwietnia 2010r., k.65-67). W wykonaniu tej umowy powód nabył od wierzyciela ZOZ we W. w drodze cesji wierzytelności w łącznej kwocie 1.157.229,83zł, z czego 1.054.414,45zł stanowiła należność główna, a 106.815,38zł – naliczone odsetki. Cena nabycia odpowiadała wartości należności głównej (niesporne, umowa cesji k.27-31). Na mocy umowy cesji z dnia 1 września 2010r. (zawartej z powołaniem się na umowę z 31 marca 2010r.) wierzytelność ta została przeniesiona na pozwanego – była to kwota należności głównej w niezmienionej wysokości oraz odsetki naliczone na dzień cesji i wynoszące 133.240,49zł (niesporne, umowa cesji k.33-35). Następnie w dniu 10 września 2010r. pozwany zawarł z ZOZ we W. porozumienie, na podstawie którego spłata przysługującej pozwanemu wierzytelności została rozłożona na 36 rat, płatnych do ostatniego dnia miesiąca, począwszy od września 2010r. W porozumieniu tym wskazano, że łącznie dłużnik winien zapłacić 1.355.828,56zł (należy uznać to za omyłkę ponieważ suma spłat faktycznie wynosiła 1.395.201,53zł), na którą składała się należność główna (1.050.414,45zł), zaległe odsetki (136.607,40zł), odsetki bieżące według stopy 9,8% rocznie (178.179,68zł) oraz prowizja wynosząca 30.000zł (niesporne, porozumienie k.38-40). W dniu 7 października 2010r. powód wystawił pozwanemu fakturę VAT Nr (...) na kwotę netto 53.881,62zł (65.735,58zł brutto) z tytułu „obsługi finansowej

porozumienia z dnia 10 września 2010r. ZOZ we W.". Do faktury dołączono wyliczenie należności. Dokonując tego wyliczenia powód oparł się na wynikającej z porozumienia wysokości odsetek i prowizji, jakie miał uzyskać pozwany, a stanowiących nadwyżkę nad zainwestowanym kapitałem, przy czym należne pozwanemu odsetki za kolejne miesiące naliczał każdorazowo od kwoty kapitału pomniejszonej o wpłaty dokonywane na poczet należności głównej, przy założeniu, że pozwany winien otrzymać zysk nie w wysokości 19% zainwestowanego kapitału, jak przewidziano w umowie, lecz w wysokości 16%, co opierał na poczynionych z nim telefonicznych uzgodnieniach (niesporne, faktura z załącznikiem k.42-43). Kwota wynikająca z faktury została zapłacona w dniu 10 listopada 2010r. (niesporne). Już po wystawieniu opisanej wyżej faktury w dniu 15 października 2010r. strony zawarły aneks do umowy z 31 marca 2010r., zgodnie z którym wynagrodzenie miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia przez zleceniobiorcę stosownej faktury, z tym, że mogło to nastąpić po wykonaniu całego zlecenia, to jest z uwzględnieniem monitorowania spłat przez dłużników włącznie. Terminem wystawienia faktury miała być data spłaty całości lub 6 raty zadłużenia, w zależności od daty, która nadejdzie wcześniej (niesporne, aneks k.26). W dalszym toku współpracy pomiędzy stronami doszło do konfliktu na tle wysokości umówionego wynagrodzenia – powód uważał, że po pierwsze, należne mu wynagrodzenie winno stanowić różnicę pomiędzy zyskiem pozwanego obliczanym po zaliczeniu na zainwestowany kapitał całości wpłat dokonywanych przez dłużników, a nie tylko tej części, która stanowiła należność główną, co w konsekwencji prowadziło do obniżenia podstawy naliczenia kwoty odsetek stanowiących zysk pozwanego, a zwiększało wysokość należnego powodowi wynagrodzenia (jako różnicy pomiędzy założonym zyskiem a otrzymanymi należnościami). Po wtóre, twierdził także, że obliczenie zysku winno uwzględniać nie tylko wysokość odsetek przewidzianą w harmonogramie spłaty, lecz odsetki naliczone faktycznie jeżeli dłużnik opóźniał się ze spełnieniem świadczenia (niesporne). Strony nie osiągnęły porozumienia w tej sprawie i na początku 2012r., skonfliktowane, zakończyły współpracę. W dniu 13 marca 2014r. powód wystawił pozwanemu fakturę na kwotę 81.671,18zł netto (99.850,22zł brutto) wskazując jako tytuł zapłaty „obsługa finansowa porozumienia z 10.09.2010 – W. – wynagrodzenie częściowe". Mimo kierowanych do niego wezwań, pozwany odmówił zapłaty stojąc na stanowisku, że powodowi nie należy się dalsze wynagrodzenie z tego tytułu i że faktura VAT Nr (...) stanowiła ostateczne rozliczenie stron (niesporne). Pomiędzy stronami toczyły się dwa postępowania przed Sądem Rejonowym i Okręgowym w Legnicy – o zapłatę kwoty 36.366,38zł z tytułu dalszego wynagrodzenia, obliczonego w sposób wyżej wskazany (aczkolwiek nie dotyczącego obsługi finansowej ZOZ we W.), a także o zobowiązanie pozwanego do wydania wyciągów z ksiąg handlowych, co miało umożliwić powodowi ustalenie wysokości wpływów i obliczenie na tej podstawie wysokości należnego mu wynagrodzenia prowizyjnego. W obu sprawach powództwo Ł. W. zostało prawomocnie oddalone (niesporne, wyroki SR w Legnicy z uzasadnieniami, k.68-90, wyrok SO w Legnicy, k.301-305). Powód wystąpił także powództwem o zapłatę kwoty 899.564,11zł z tytułu obsługi finansowej innego szpitala i uzyskał w tej sprawie nakaz zapłaty, który zaopatrzony następnie w klauzulę wykonalności stał się podstawą egzekucji. W jej toku od pozwanego wyegzekwowano cała należność. Okazało się jednak, że doręczenie nakazu zapłaty pozwanemu nie miało faktyczne miejsce, a sam pozwany wystąpił na drogę sądową z żądaniem zapłaty wyegzekwowanej kwoty (niesporne). Strony prowadziły pertraktacje ugodowe dotyczącej jej zwrotu (dowód: korespondencja elektroniczna, k.597). Pozwany wezwał także powoda do zapłaty kwoty 65.735,58zł, uiszczonej na podstawie faktury z 7 października 2010r., twierdząc, że w świetle oświadczeń powoda wypłata należności za obsługę finansową transakcji z ZOZ we W. była przedwczesna (dowód: wezwanie do zapłaty, k.567-577), a następnie – na wypadek gdyby Sąd Apelacyjny z niniejszą sprawę uznał roszczenie powoda za zasadne – złożył oświadczenie o potrąceniu tej należności ze swą wierzytelnością z tytułu odszkodowania za bezprawne wyegzekwowanie kwoty 899. 564,11zł (dowód: oświadczenie o potrąceniu, k.578-585 z dowodem nadania k.586 i pełnomocnictwem dla osoby składającej imieniem pozwanego to oświadczenie, k.587).

Sąd Apelacyjny oddalił pozostałe wnioski dowodowe pozwanego uznając, że dotyczą one okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (bez znaczenia jest bowiem w jakich datach ZOZ we W. dokonywał spłat zadłużenia wobec pozwanego i czy pozwany wystawiał z tego tytułu faktury skoro powód opiera swe roszczenie na harmonogramie, a nie terminach rzeczywistych spłat, dla sprawy nie jest też istotne czy i pod jakim zarzutem stanął powód w związku z nieprawidłowościami dotyczącymi doręczenia pozwanemu odpisu nakazu zapłaty, skoro jego wina nie została dotąd prawomocnie przesądzona). Także wnioski powoda zostały oddalone – domagał się on dopuszczenia dowodu ze sporządzonych przez siebie wydruków obrazujących sposób obliczenia dochodzonej kwoty, jednak wydruki

te nie mają waloru dokumentu, lecz oświadczenia strony i tak zostały potraktowane. Wniósł nadto o dopuszczenie dowodu ze sporządzonej przez sobie transkrypcji zeznań świadka S. P. oraz pozwanego, złożonych w innej sprawie. Nie tylko samodzielnie wykonana przez stronę transkrypcja nie ma waloru urzędowego, ale przede wszystkim nie jest to właściwy środek dowodowy aby wyjaśnić ewentualne rozbieżności w zeznaniach świadków czy stron.

Sąd Apelacyjny oparł się na okolicznościach pomiędzy stronami niespornych oraz na dołączonych do akt dokumentów, zaliczonych w poczet materiału dowodowego i nie budzących wątpliwości co do swej prawdziwości. Okoliczności objęte tymi dokumentami nie były zresztą kwestionowane przez same strony. Z ich treścią nie daje się pogodzić wersja prezentowana w sprawie przez powoda oraz świadków M. S. i A.S.. Zeznania pozostałych świadków takich zastrzeżeń nie rodziły.

Przechodząc do podstawy należnego powodowi wynagrodzenia – umowa z 19 kwietnia 2010r. – modyfikowała postanowienia umowy z 31 marca 2010r., precyzowała podmiot, którego zobowiązań miały dotyczyć działania podejmowane przez powoda jako „zleceniobiorcę", regulowała wysokość zobowiązania w ten sposób, że do ustalonej nadwyżki zysku przewidziała doliczenie podatku VAT, a także regulowała termin wystawienia faktury – zgodnie z § 8 ust.3 – miało to nastąpić w ciągu 30 dni od zapłacenia przez Szpital pierwszej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania. Powód wystawił fakturę w terminie wynikającym z tej umowy, to jest 7 października 2010r. (zapłata pierwszej raty miała nastąpić do 30 września 2010r.). Nawet jeśli uznać, że treść łączącego strony stosunku prawnego kształtowała także ogólna („ramowa") umowa z 31 marca 2010r., to mogła ona mieć zastosowanie jedynie co do tych kwestii, które nie zostały uregulowane w sposób odmienny w umowie z 19 kwietnia 2010r. Jeśli idzie o datę wystawienia faktury - wprawdzie

w umowie z 31 marca 2010r. wskazano, że nastąpi to „dopiero po wykonaniu całego zlecenia", to jednak sformułowania tego nie należy odnosić do zrealizowania przez dłużnika wszystkich płatności przewidzianych harmonogramie, a do określonego w tej umowie przedmiotu zlecenia. Było nim wykonywanie czynności polegających na zawarciu umów cesji i subrogacji z wierzycielami SPZOZ, zmierzających do nabycia przysługujących wobec tych podmiotów wierzytelności. W umowie wskazano też wyraźnie, że zawarcie porozumienia ze szpitalem w celu spłaty nabytych wierzytelności stanowi czynność dodatkową. W konsekwencji przyjąć należy, że strony uważały umowę za zrealizowaną z chwilą nabycia wierzytelności wobec szpitala, skoro nawet samo zawarcie porozumienia dotyczącego spłaty zadłużenia stanowiło już czynność dodatkową, a nie naturalny, kolejny etap realizacji przedmiotu umowy. Za wnioskiem takim przemawia nie tylko precyzyjne uregulowanie terminu wystawienia faktury w umowie z 19 kwietnia 2010r., ale także okoliczność, że w późniejszym czasie strony zawarły aneks do umowy z 31 marca 2010r., w którym jeszcze inaczej uregulowały to zagadnienie przewidując, że wystawienie faktury nastąpi po zapłacie całości zadłużenia lub 6 raty, w zależności od tego która data okaże się wcześniejsza. Równie istotny jest fakt, że strony – co nie było sporne – zawierały dodatkowe umowy, przedmiotem których był monitoring spłaty zadłużenia oraz czynności zmierzające do windykacji należności. Gdyby „wykonanie zlecenia" w rozumieniu umowy z 31 marca 2010r. (przed aneksem) przypadało na zapłatę przez dłużnika ostatniej raty, dodatkowe porozumienia obejmujące monitoring spłaty należności byłyby zbędne gdyż odnosiłyby się do materii już przez strony uregulowanej. Niezależnie od powyższego twierdzenie powoda pozostaje w kolizji o postanowieniami obu umów, w których przewidziano ściśle określony czas ich obowiązywania. Umowa z 19 kwietnia 2010r. została zawarta do 31 lipca 2010r., a umowa z 31 marca 2010r. – do 31 lipca 2011r. Żadna z tych umów nie obejmowała zatem swym obowiązywaniem okresu, na jaki rozłożono na raty zobowiązanie przypadające od ZOZ we W.. Także z samej faktury VAT Nr (...) nie wynika by miała ona za przedmiot ona jedynie część należności, zresztą, również w żadnej z umów takiego rozwiązania polegającego na wystawianiu faktur częściowych nie przewidziano. Okoliczność, że w relacjach handlowych z pozwanym powód wystawiał dla każdej transakcji tylko jedną fakturę wynika także z zeznań świadków S. P. i M. C..

Powód powoływał się na treść prowadzonej korespondencji elektronicznej, z której miałyby wypływać odmienne wnioski co do zakresu jego obowiązków, a także możliwości wystawiania faktur częściowych. Podkreślenia jednak wymaga, że korespondencja znajdująca

się na kartach 354-355, 357-361 oraz 363 powstała już po sporządzeniu aneksu nr (...), natomiast z treści maili poprzedzających zawarcie aneksu, a znajdujących się na kartach 356 i 362 nie wynikają wnioski, na które powód się powołuje. W szczególności, okoliczność, że jeden z maili dotyczył spłat na podstawie dokonywanych na rzecz pozwanego na innych umów (nie dotyczących szpitala we W.) nie potwierdza wersji powoda skoro bezsprzecznie strony zawierały także odrębne umowy (i osobno płatne), których przedmiotem był monitoring spłat czy windykacja zaległości.

Obecnie rozstrzygnięcia wymaga jakie znaczenie dla treści stosunku łączącego strony prawnego miał aneks nr (...) do umowy z 31 marca 2010r., zawarty w dniu 15 października 2010r. Aneks ten odnosił się expressis verbis do umowy z 31 marca 2010r., wobec czego mógł regulować jedynie zagadnienia objęte tą umową, a nie późniejszą od niej umową z 19 kwietnia 2010r. Wskazano w nim, że faktura może być przedstawiona zleceniobiorcy dopiero po wykonaniu całego zlecenia, tj. z uwzględnieniem monitorowania spłat przez dłużników włącznie. Ponadto zastrzeżono, iż – tak samo jak w przypadku umowy z 19 kwietnia 2010r. – wynagrodzenie powoda stanowiące nadwyżkę nad spodziewanych zyskiem stanowiło wartość netto, do której należało doliczyć jeszcze podatek VAT. Z treści tego dokumentu nie wynika natomiast by intencją stron było objęcie zakresem nowego porozumienia także transakcji zrealizowanych na podstawie umów wcześniejszych, a inaczej rzecz ujmując – żadne postanowienia aneksu nie świadczą o tym, że miał on obowiązywać z mocą wsteczną. Podkreślenia wymaga też – co także nie było pomiędzy stronami sporne – że ZOZ we W. będący dłużnikiem pozwanego, mimo zawiadomienia o cesji, dokonał zapłaty pierwszych 6 rat (a zatem za okres od września 2010r. do lutego 2011r.) na rachunek powoda, a ten dopiero przekazywał uzyskane środki pozwanemu. Na żądanie pozwanego dłużnik zaprzestał tej praktyki. Gdyby intencją stron było, także w odniesieniu do tej umowy, objęcie jej postanowieniami aneksu, a w konsekwencji uznanie, że do obowiązków powoda należy także monitorowanie wpłat, to wpłata należności na jego rachunek bankowy stwarzała najlepszą możliwość sprawowania kontroli nad terminowością wywiązywania się dłużnika z podjętego zobowiązania. Tymczasem pozwany zanegował taki sposób zapłaty, choć w tamtym czasie nie twierdził by powód opóźniał się z przelaniem należnych mu pieniędzy (do rozdźwięków pomiędzy stronami na tle rozliczenia zawartych umów doszło dopiero około rok później, a współpracę zakończono z początkiem 2012r.). Trzeba też mieć na uwadze, że stanowisko powoda o tym, że zapłata ma nastąpić po zapłacie przez dłużnika ostatniej raty nie znajduje oparcia w omawianym aneksie skoro wystawienie

faktury (bez wzmianki, że idzie o fakturę częściową) mogło mieć miejsce albo po spłacie zadłużenia albo po zapłacie 6 raty, w zależności od tego, która data nastąpiła wcześniej. W przypadku rozpoznawanym w niniejszej sprawie zobowiązanie ZOZ we W. rozłożono na 36 miesięcznych rat, wobec czego – zgodnie z aneksem, jeśli ten znajdowałoby w sprawie zastosowanie – powód powinien wystawić fakturę obejmującą swoje wynagrodzenie po 28 lutego 2011r., najwcześniej zatem 1 marca 2011r. z terminem wymagalności przypadającym po 7 dniach (jak przewidziano w umowie).

Odrębnym problemem było ustalenie wysokości należnego powodowi zobowiązania. Nie wymaga to oceny czy zasadą było obliczanie wynagrodzenia na podstawie harmonogramu spłat uzgodnionego z dłużnikiem czy też na podstawie terminów i wysokości rzeczywistych wpłat dokonywanych przez dłużników. Powód bowiem jednoznacznie wskazał, że wyliczenie dochodzonej w niniejszej sprawie należności oparł na harmonogramie. Na marginesie jedynie wypada zauważyć, że dla określenia wysokości należności powoda strony posługiwały się pojęciem nadwyżki nad zyskiem założonym przez pozwanego na poziomie 19% zainwestowanego kapitału rocznie. Ustalenie tej nadwyżki w przypadku gdyby istotnie strony miały w zamiarze oprzeć się na faktycznie dokonywanych wpłatach (co w razie opóźnienia się dłużnika prowadziło do naliczania dodatkowych odsetek, a przez to powodowało wzrost wpływów po stronie pozwanego) byłoby jednak nader utrudnione, a to z uwagi na konieczność uwzględnienia nie tylko obciążeń publicznoprawnych, ale także i tych wypadków, w których dobrowolna zapłata nie następowała i rodziła konieczność podjęcia działań windykacyjnych, także wiążących się obowiązkiem poniesienia dodatkowych kosztów. Ponadto w razie gdyby zapłata nie nastąpiła w ogóle, pozwany nie osiągnąłby żadnego zysku, co stawiałoby pod znakiem zapytania możliwość naliczenia wynagrodzenia. Strony jednak nie przewidywały takiej możliwości, co w połączeniu z wcześniejszymi uwagami prowadzi do wniosku, że intencją stron było uczynienie harmonogramu, a nie spłat rzeczywiście dokonanych, podstawą ustalenia wysokości wynagrodzenia powoda i to niezależnie od tego czy dłużnik

płacił w terminie czy nie płacił w ogóle. Z tych przyczyn dodatkowo nie mogą być uznane za wiarygodne zeznania świadków M. S. i A.S., z których wynikała odmienna treść poczynionych przez strony uzgodnień.

Ostatecznie wobec oparcia przez powoda wyliczenia dochodzonej kwoty na harmonogramie stanowiącym załącznik do umowy zawartej z dłużnikiem spór koncentruje się na dwóch kwestiach – sposobie zarachowywania dokonywanych przez dłużnika wpłat oraz wysokości zysku, jaki miał otrzymać pozwany (16% czy 19% rocznie od zainwestowanego kapitału), powyżej której uzyskane wpływy przypadały powodowi.

Gdy chodzi o sposób zarachowania wpłat dokonywanych przez dłużnika, a następnie zaliczanych na poczet zainwestowanego kapitału – powód twierdził, że zaliczeniu podlegała cała wpłacona kwota, obejmująca także prowizję i odsetki, co znacząco zmniejszało podstawę naliczenia należnego pozwanemu zysku. Z kolei pozwany był zdania, że zaliczeniu na poczet kapitału powinna podlegać tylko suma wpłacona tytułem należności głównej. Treść żadnej z zawartych przez strony umów nie zawiera regulacji dotyczącej tej kwestii, wobec czego istotne znaczenie ma praktyka, jaka w tym zakresie ukształtowała się pomiędzy stronami. Z wystawionej przez powoda faktury VAT Nr (...) wynika jasno, że na poczet zainwestowanego kapitału zaliczano jedynie tę część wpłaty, jaka przypadała na należność główną. Powód wyliczenie to kwestionował, nazywając je poglądowym i uważał, że odliczeniu powinna podlegać cała wpłacona kwota, na tę okoliczność przedstawił też rozliczenia innych umów zawartych przez strony (k.194-207). Dokumenty te są jednak nieprzydatne ponieważ w każdym wypadku spłata całego zobowiązania, powiększonego o świadczenia uboczne, miała nastąpić jednorazowo, a więc problem sposobu zaliczania wpłat się na gruncie tych umów nie pojawiał. Choć niewątpliwie przy obliczeniu wynagrodzenia należało uwzględnić wszystkie wpływy osiągnięte przez pozwanego na podstawie umowy (odsetki za opóźnienie, odsetki bieżące oraz prowizje) to wbrew obowiązkowi wynikającemu z art.6 k.c. powód nie wykazał by odliczeniu od kapitału podlegała cała kwota, a nie tylko część stanowiąca należność główną, tym bardziej, że w załączniku do faktury sam dokonał rozliczenia opartego na tym ostatnim założeniu (k.43). Nie są przy tym wiarygodne twierdzenia powoda, iż załącznik ten miał charakter poglądowy i nie odzwierciedlał faktycznej wysokości wynagrodzenia skoro zostało ono wyliczone z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku w oparciu o dane zaczerpnięte z porozumienia zawartego z dłużnikiem. Brak też jakichkolwiek dowodów – a okoliczności tej pozwany przeczy – że sporządzenie rozliczenia miało fikcyjny charakter i nastąpiło na potrzeby rozliczenia podatkowego. Podejmowanie tego rodzaju czynności byłoby zbędne gdyby, jak twierdzi powód, omawiana faktura miała charakter częściowy i obejmowała jedynie zaliczkę na poczet przyszłego wynagrodzenia. W takim wypadku strony – bez uciekania się do potajemnych porozumień i lege artis – mogłyby dokonać częściowego rozliczenia w oparciu o fakturę zaliczkową, co jednak nie miało miejsca. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż faktura Nr (...) obejmowała całość umówionego wynagrodzenia, obliczonego w sposób

uprzednio przez strony uzgodniony, co czyni roszczenie powoda bezzasadnym. Dodatkowo wypada zauważyć, że wynagrodzenie to obliczono przy założeniu, że zysk pozwanego będzie niższy niż przewidziane umową 19% rocznie od zainwestowanego kapitału i wyniesie 16% rocznie. Pozwany wprawdzie zapłacił całą należność objętą fakturą, ale powód nie udowodnił, że zmiana ta została dokonana w formie pisemnej, którą pod rygorem nieważności zastrzeżono dla wszelkich zmian umowy (tak jednolicie stanowił §9 ust.3 zarówno umowy z 31 marca 2010r., jak i umowy z 19 kwietnia 2010r.). Ostatecznie trzeba zatem przyjąć, że zaliczeniu na poczet kapitału zainwestowanego przez pozwanego polegała tylko kwota odpowiadająca należności głównej, nie doszło także do obniżenia przewidzianego w umowie zysku pozwanego z 19% do 16% (sam powód w pozwie powoływał się na wysokość zysku pozwanego wynoszącą 19%, pozew, k.4 i5).

Podsumowując – należność objęta fakturą VAT Nr (...) stanowiła całość wynagrodzenia powoda przewidzianego umową z 19 kwietnia 2010r., a nawet – wobec przyjęcia zysku pozwanego w wysokości 16% zamiast 19% - wynagrodzenie to przewyższała. Tym samym powodowi nie służy żadne dalsze roszczenie o zapłatę, wynikające z tej umowy.

Nawet gdyby uznać, że odliczeniu od kapitału powinna podlegać cała kwota, a w konsekwencji, że wynagrodzenie, jakie powinien otrzymać powód wynosi łącznie 95.660,80zł netto, a po uwzględnieniu już dokonanej zapłaty 41.779,18zł netto (51.388,39zł brutto), zgodnie z wyliczeniem przedstawionym przez powoda przy piśmie procesowym z 16

września 2016r. (k.513), to i tak powództwo podlegałoby oddaleniu na skutek podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia, o czym trafnie rozstrzygnął Sąd Okręgowy. Z uwagi na mieszany charakter umowy, a także fakt jej zawarcia w profesjonalnym obrocie, termin przedawnienia wynikających z niej roszczeń wynosi 3 lata (art.118 k.c.). Rozpoczął on swój bieg w dacie, w jakiej roszczenie byłoby wymagalne, gdyby powód wystawił fakturę w najwcześniejszym możliwym terminie, to jest do miesiąca po terminie wpłaty przez dłużnika pierwszej raty, co przypadało na 30 września 2010r., z uwzględnieniem przewidzianego w umowie terminu 7 dni na zapłatę należności wskazanych w fakturze. Termin przedawnienia rozpoczął zatem swój bieg w dniu 4 listopada 2010r. (jeśli wziąć pod rozwagę datę rzeczywistej wpłaty przez Szpital pierwszej raty), a nie później niż 6 listopada 2010r.(jeśli oprzeć się na harmonogramie). Nawet jeśli uznać, że zastosowanie znajdzie aneksowana umowa z 31 marca 2010r., to i tak, jak już wskazał Sąd Okręgowy, doszłoby do przedawnienia roszczenia.

Słusznie też uznał Sąd Okręgowy, że czynności podejmowane przez powoda, a polegające na zawezwaniu do próby ugodowej, nie doprowadziły do przerwania bieg terminu przedawnienia. Równie bezskuteczne z tego punktu widzenia było wystąpienie z żądaniem udostępnienia wyciągów z ksiąg rachunkowych pozwanego. Jeśli idzie o ugodę, we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej wskazano jedynie łączną należność (2.500.000zł), bez przyporządkowania konkretnych kwot konkretnym umowom wymienionym w tym wniosku. Obowiązkiem powoda było natomiast wskazanie konkretnej wierzytelności, której się domagał od pozwanego. Trzeba też mieć na uwadze, że we wniosku powód wskazał odmienną podstawę prawną żądanych kwot – była to umowa z 2009r., na którą obecnie się już nie powołuje, co tym bardziej uzasadnia zarzut, iż w we wniosku nie dość dokładnie sprecyzowano objęte nim wierzytelności. Co się natomiast tyczy żądania ujawnienia ksiąg rachunkowych – jak wynika z dołączonych do akt sprawy dokumentów, powód oparł swe je na twierdzeniu, iż zawarł z pozwanym umowę agencji, pozwany natomiast nie chce ujawnić mu swoich ksiąg rachunkowych, stanowiących podstawę do obliczenia należnej prowizji. Sąd Rejonowy w Legnicy powództwo oddalił stwierdziwszy, że stron umowa taka nie łączyła, ustalił też, że wysokość wynagrodzenia powoda została ustalona w sposób ryczałtowy w oparciu o harmonogram spłat, a zatem dla ustalenia wysokości wynagrodzenia nie jest konieczne pozyskanie informacji o zapisach w księgach rachunkowych. Aby doszło do przerwania biegu przedawnienia wierzyciel musi podjąć czynność, o jakiej mowa w art.123 k.c., to jest taką, która bezpośrednio zmierza do wskazanego w tym przepisie skutku i znajduje oparcie w prawie materialnym. Skutku tego nie powoduje jednak wystąpienie z roszczeniem, które wierzycielowi nie służy, albo z takim, bez którego wierzyciel mógłby dochodzić swych roszczeń (tzw. test warunku sine qua non). Wystąpienie z pozwem w tamtej sprawie oddalenie powództwa nie mogłoby zatem doprowadzić do przerwania biegu terminu przedawnienia ponieważ powód żądał ochrony, jaka mu zgodnie z prawem materialnym nie służyła, a nadto jej uzyskanie nie było niezbędne do dochodzenia roszczenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy.

Wobec powyższych ustaleń, to jest uznania, że powodowi nie przysługiwało dochodzone roszczenie, a nadto – gdyby przysługiwało – uległoby ono przedawnieniu, bezprzedmiotowy okazał się zarzut potrącenia, podniesiony na wypadek gdyby Sąd Apelacyjny uznał żądanie pozwu za słuszne. Na marginesie jedynie trzeba wskazać, że choć oświadczenie to zostało złożone w prawidłowy sposób i przez umocowaną osobę, to jednak z uwagi na fakt, że strony nadal pozostają w sporze co do istnienia wadliwie wyegzekwowanej

wierzytelności, a powód nie został prawomocnie skazany za czyny związane z wyłudzeniem poświadczenia odbioru przesyłki zawierającej nakaz zapłaty, zarzut potrącenia nie mógłby zostać uwzględniony z braku dostatecznych dowodów na potwierdzenie istnienia przedstawionej do potrącenia wierzytelności pozwanego.

Podsumowując – Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji przepisów procesowych, prawidłowo zastosował też prawo materialne. Sąd Apelacyjny nie znalazł zatem podstaw aby wzruszyć zaskarżony wyrok w jakimkolwiek zakresie.

Z podanych względów apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art.385 k.p.c. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na mocy art.98 k.p.c.

SSA Wiesława Namirska SSA Aleksandra Janas SSA Zofia Kołaczyk